

# Świeczkowski, Władysław M.

---

"Drukarze Olsztyna. Wspomnienia",  
wybór i oprac. Bohdan Łukaszewicz,  
Olsztyn 1985 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 580-582

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niej odbudować dobrą cześć. Można z dezaprobatą pisać o niefrasobliwości Wydawnictwa Lubelskiego, ale nie należy tego rozumieć jako przestrogi przed publikowaniem drażliwych kwestii. Trzeba jednak w takich przypadkach ściśle współpracować z historykami, korzystając nie tyle z ich ocen, co ze studiów źródłowych. Gdyby zaś przeprowadzenie takich studiów nie było możliwe, lepiej chyba wstrzymać się z publikacją wspomnień, udostępniając je badaczom. Wydanie ich bez krytycznej analizy przyczynia się w ogóle do obniżenia rangi źródłowej wszystkich wspomnień i pamiętników. Historycy, acz nie zawsze skutecznie, bronią się przed przyjmowaniem subiektywnych opinii, gorzej może być z nieprofesjonalistami, którzy mogą dać im wiarę.

Historycy olsztyńscy tym bardziej są zobowiązani wyjaśnić tę sprawę, że fałszywe zarzuty wobec osób, które przeszły do najnowszej historii tych ziem nie są rzadkością. Wystarczy wspomnieć pomawianie Stanisława Nowakowskiego o współpracę z Niemcami, które choć przez historyków odrzucane, przy różnych okazjach jeszcze odbija się dalekim echem. Obciążać bohaterów niedawnych wydarzeń, szczególnie toczących się w atmosferze gorącej walki politycznej, jest — jak już wspomniałem — łatwo. Zweryfikować zarzuty trudniej. Opinia publiczna nie zawsze może sprostać temu zadaniu. Casus Wilamowskiego najlepiej chyba dowodzi konieczności badania i przedstawienia całej historii najnowszej, bez kart niezapisanych, które ktoś może zapełnić w sposób nieodpowiedzialny.

Wojciech Wrzeński

*Drukarze Olsztyna. Wspomnienia*, wybór i opracowanie Bohdan Łukaszewicz, wstęp Marian Kochalski, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn 1985, 168 ss.

Opublikowane przez Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie wspomnienia drukarzy są ciekawą pozycją, która przysporzy socjologom, jeżeli nie nowych, to przynajmniej uzupełniających materiałów dotyczących stosunków międzypokoleniowych, czynników integrujących i dezintegrujących środowisko drukarzy, motywów wyboru zawodu, roli działalności kulturalno-oświatowej, sportowej i życia towarzyskiego w zakładzie pracy.

Refleksje związane z powyższymi zagadnieniami zajmują sporo miejsca w poszczególnych wypowiedziach, przy czym ukazana została sze-

roka gama uwarunkowań wynikających zarówno z warunków pracy, bytu dnia codziennego, jak i społeczno-politycznych. Szczególnie charakterystyczne są te fragmenty wspomnień, w których autorzy nawiązują do lat przed 1970 r., a więc przed oddaniem do użytku nowego budynku Zakładów Graficznych w Olsztynie. Trudniejsze warunki pracy — jak się okazuje — bardziej wiązały wzajemnymi nićmi bracia drukarską, czyniły z nich grupę wysoce zintegrowaną, nie tylko na płaszczyźnie zawodowej, lecz również prywatnej, osobistej. Odczuwalna była wówczas zbiorowa odpowiedzialność za jednostkę, chociażby w przypadku osamotnionego człowieka, który z tym właśnie zakładem pracy był związany od początku swej drogi życiowej. Jest to wymowny przykład relacji między jednostką a środowiskiem zakładu pracy, które tworzyli ludzie z Wileńszczyzny, Pomorza, Mazowsza...

Mamy więc na kartach omawianych wspomnień do czynienia nie tylko ze zjawiskiem solidarności zawodowej, lecz również z jej wpływem na proces integracji ludnościowej. Przyczyniał się do niej między innymi większy aniżeli współcześnie zapal ludzi do żywych jeszcze wówczas form życia towarzyskiego. Chodziło nie tylko o tradycyjne majówki i zabawy taneczne, ale o autentyczną potrzebę żywego słowa w amatorskim zespole teatralnym, o wspólne muzykowanie, kulturę fizyczną. Ale trzeba przy tym pamiętać, że były to zupełnie inne czasy. Młode pokolenie — również reprezentowane w omawianym zbiorze wspomnień — wyrastało już w dobie telewizji. Zmienił się zasadniczo model konsumpcji kulturalnej. Stąd też nasuwa się pytanie o stopień współzależności między załogą, kierownictwem zakładu pracy i czynnikami zewnętrznymi; w jakim stopniu te 3 elementy decydują o aktywności i integracji załogi, a w jakim wpływają dezintegrująco. Z lektury wspomnień wyłania się bowiem nieco niepokojący obraz współczesnego zakładu pracy, w którym zaczyna przeważać element rywalizacji grup i jednostek (w sensie negatywnym). Zjawisko to zasygnalizowane w niektórych wypowiedziach nie jest z pewnością odosobnione, dotyczy nie tylko współczesnego środowiska drukarzy i ma o wiele szerszy kontekst o podłożu gospodarczym i społeczno-politycznym.

Wieloletni pracownicy niejako z pewnym rozrzewnieniem nawiązują do czasów, kiedy byli młodymi adeptami sztuki drukarskiej i, mimo że ich praktyka zawodowa nie przebiegała wcale w łatwych warunkach, nie zgłaszają pretensji do swych dawnych mistrzów. Wręcz przeciwnie. Z ich wypowiedzi można wnioskować, że nauka zawodu drukarza była równocześnie nauką życia w ogólnym tego słowa znaczeniu. Nauki nie ograniczano do zakładu pracy, lecz bacznie zwracano uwagę na posłu-

szeństwo, szacunek, umiejętność kulturalnego zachowania się w miejscach publicznych. Poważanie dla mistrza wypływało nie tylko z repektu, cieszył się on nieklamany autorytetem w swoim środowisku. Wydaje się, że w perspektywie czasu pewne zjawiska nabrały innego znaczenia i wymiaru. Odczucia zostały zweryfikowane za pomocą własnych doświadczeń, stąd też wyidealizowany nieco obraz młodości piszących.

Życie i praca zawodowa były siłą rzeczy inne w małych zespołach drukarskich niż we współczesnym zakładzie, zatrudniającym w samym tylko Olsztynie 586 pracowników (w terenowych placówkach — 172). Przypomnijmy, że w końcu 1946 r. w całym Okręgu Olsztyńskim było 126 drukarzy (członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego).

Wspomnienia drukarzy będą ważkim przyczynkiem do dziejów drukarstwa w województwie olsztyńskim po II wojnie światowej, a szerzej — warunków tworzenia się nowego życia polskiego w regionie. Mogą one też inspirować do podjęcia odrębnych badań rozwoju przemysłu poligraficznego.

I jeszcze jeden bardzo istotny walor książki: nade wszystko szczerość wypowiedzi, na ogół bez gołostowności i unikania spraw złożonych; trudnych.

Dobrze się stało, że opublikowano te wspomnienia. Są one częścią plonu konkursowego ogłoszonego w 1985 r. przez Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego (z okazji 40-lecia) przy współudziale Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Na konkurs wpłynęły 24 wspomnienia, z których 9 zawarto w omawianej edycji, a 3 pochodzą z wcześniej złożonych w Ośrodku Badań Naukowych.

Wybór ograniczony co prawda do 12 wypowiedzi jest chyba jednak reprezentatywny i w możliwie pełny sposób ukazuje zagadnienia pracy drukarzy zarówno w niedawnej przeszłości, jak i współcześnie.

*Władysław M. Świeczkowski*